

Tomasz Tadeusz Brzozowski

Problematyczność koncepcji absolutu a pojęcie twórczości w myśli filozoficznej Henryka Kamieńskiego

1.

Henryka Kamieńskiego¹ koncepcja filozofii ekonomii materialnej to dziś myśl nieco zapomniana. Do takiego stwierdzenia skłania między innymi znikoma liczba aktualnych publikacji podejmujących problematykę zawartą w pismach wspomnianego myśliciela. Jeżeliby szukać jego miejsca w historii myśli polskiej, przyznać należy, że zajmuje dość ważną pozycję pośród filozofów należących do tak zwanego ruchu filozoficznego lat czterdziestych XIX wieku, obok Kremera,

¹ Henryk Michał Kamieński (ur. w Rudzie koło Chełma 24 lutego 1813 roku) — pseudonimy Filaret Prawdowski, XYZ — filozof, współpracownik „Przeglądu Naukowego”, późniejszy działacz ruchu demokratyczno-rewolucyjnego, uczestnik powstania listopadowego, od 1842 roku działacz i publicysta Związku Narodu Polskiego. W latach 1845—1850 na zesłaniu w Rosji, od 1851 roku na emigracji w Szwajcarii, gdzie wydawał (1860—1861) czasopismo „Prawda”. Odbił studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Był synem generała Henryka Ignacego Kamieńskiego oraz kuzynem Edwarda Dembowskiego. Swe poglądy etyczne oraz społeczne zamieścił w swej największej pracy *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa* (1843—1845), wydanej w Poznaniu, a napisanej pod wpływem mesjanizmu. W poglądach filozoficzno-społecznych nawiązywał do myśli Hegla i heglistów oraz Saint-Simona i Fouriera. Nie bez wpływu na jego twórczość pozostawała problematyka podejmowana przez polską publicystykę emigracyjną. Zmarł w Algierze 9 stycznia 1865 roku.

Cieszkowskiego, Trentowskiego, Dembowskiego, Libelta. System filozoficzny, który Kamiński starał się wypracować, nie do końca okazał się konsekwentny i samodzielny, ale niektóre z jego założeń i rozwiązań bez wątpienia zasługują jeszcze dziś na uwagę. Do ciekawych pomysłów teoretycznych zaliczyć trzeba dość oryginalne naówczas rozwiązanie problemu statusu człowieka i jego relacji do przyrody. Podjęcie tego problemu wymagało od filozofa przyjęcia określonej koncepcji absolutu. Okazała się ona tyleż oryginalną, co zaskakującą, szczególnie na tle innych, na przykład autorstwa Dembowskiego czy Libelta. Kamiński podjął też kwestię twórczości ludzkiej, w jego systemie ściśle związanej z historiozofią i koncepcją postępu ludzkości². Wymienione zagadnienia oczywiście nie wyczerpują bogactwa teoretycznego pism autora *Filozofii ekonomii materialnej...*, ale jak sądzę, stanowią jądro merytorycznie wypracowanej przezeń koncepcji filozoficznej, dlatego są ważne dla zrozumienia całości jego zamysłu teoretycznego; pozwalają uchwycić zarówno kierunki rozwoju samej koncepcji filozoficznej, jak i drogę rozwoju intelektualnego jej autora.

Kamiński od samego początku swą myśl określał jako filozofię twórczości (podobnie jak czynił to jego młodszy kuzyn — Dembowski). Zdanie: „tworzę, więc jestem”, powracało często w jego pismach³. Najważniejsza z punktu widzenia tworzonego systemu, bo dostarczająca jego uzasadnienia, była kwestia absolutu. Absolut miał pełnić funkcję pierwiastka, a także źródła metodologicznego i logicznego ugruntowania systemu, dlatego jako problem, pojawił się na początku *Filozofii ekonomii materialnej...* Przyjęta przez autora koncepcja różniła się znacząco od Heglowskiej. Choć Kamiński odwoływał się głównie do „absolutu wszechrzeczy ludzkich”, czyli nie do pojęcia absolutu wszechrzeczy (Boga), nie przeszkodziło mu to w przyjęciu stanowiska uznającego istnienie dwóch absolutów: niepoznawalnego racjonalnie absolutu wszechrzeczy (Boga) oraz absolutu czysto ludzkiego (absolutu wszechrzeczy ludzkich), bytu człowieka. Tego dość skomplikowanego założenia Kamiński jednak nie potrafił do końca logicznie uzasadnić. Przyjęcie założenia absolutu wszechrzeczy, niedającego się bezpośrednio ująć rozumowo, okazało się niezbędne do uzasadnienia

² Zob.: B. B a c z k o: *Problemy historyzmu w filozofii społecznej H. Kamińskiego*. „Archiwum Historii i Myśli Społecznej” 1959, T. 4, s. 101—149; J. K a d z i e l s k i: *Poglądy historyczne Henryka Kamińskiego w latach czterdziestych XIX wieku*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1956, z. 4, s. 37—72.

³ Zob.: H. K a m i e ń s k i: *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa z dodaniem mniejszych pism filozoficznych*. Oprac. B. B a c z k o. Warszawa 1959, s. 144; H. K a m i e ń s k i: *Kilka słów o filozofii praktycznej, czyli filozofii czynu*. W: I d e m: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 424.

obiektywności świata przyrody i miejsca w nim człowieka. Wskazuje to na jeszcze jeden ważny element: Kamieński miał ambicje stworzenia systemu. Absolut (abstrahując od jego struktury ontycznej) okazał się jego niezbędnym elementem i jako prazasada, był gwarantem wszelkich „wynikłości” w świecie, co pośrednio naprowadzało podmiot na „przeczcucie” jego istnienia. Absolut — zasada stał się więc bytem koniecznym do wypracowania systemu, ośrodkiem, z którego daje się wyprowadzić odrębne byty: „Więc absolut — byt — jest siłą zarodową wszechrzeczy; a poznajemy go, poznając jego przymiot konieczny, to jest w nim samym leżące prawo, na mocy którego wszystko z niego wynika”⁴.

2.

Absolut wszechrzeczy stanowi więc ontologiczne jądro, wokół którego koncentruje się wszelka postać bytu. W wyobrażeniu absolutu wszechrzeczy mieści się, według Kamieńskiego, pojęcie wynikłości. Chodzi o „emanaty” wyłaniające się z absolutu. Kamieński w swej koncepcji uznał to za konieczne, prabyt bowiem bez „wynikłości” nie byłby absolutem, niczego by nie można z niego wywieść, ponadto stanowiłby zaledwie jeden spośród bytów skończonych, słowem, nie absolut. Zdaniem polskiego filozofa, absolutem można nazwać byt, który jest rzeczą samą w sobie skończoną, ale takie stanowisko byłoby nie do przyjęcia, ponieważ taki absolut pozostawałby jedynie abstrakcją. Absolut bez wynikłości nie ugruntowuje niczego, jak też niczego nie wyjaśnia: „[...] absolut ma dokoła siebie świat, którego jest pierwiastkiem, zasadą, treścią, zarodem koniecznym. Więc istotą absolutu jest siła twórcza, czyli twórczość, a przymiot jego, prawda bezwzględna, jest tej twórczości prawem, przez który to przymiot najściślejsza i najwyższa rzeczywistość absolutu przechodzi w rzeczywistość ostateczną wszelkich jego wynikłości”⁵. Trzeba pamiętać, że podobnie jak inni polscy filozofowie tworzący w tym okresie, także Kamieński pozostawał pod silnym oddziaływaniem idealizmu Hegłowskiego i choć również jemu nie udało się do końca uwolnić spod wpływu myśli ber-

⁴ H. Kamieński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 14.

⁵ Ibidem.

lińczyka, usilnie próby takie podejmował. Jeden z pomysłów sprowadzał się do wyraźnego zerwania z konstatacją Hegla o tożsamości bytu i myśli. Absolut wszechrzeczy ma w ujęciu Kamińskiego przede wszystkim wymiar ontologiczny, co oznacza pierwszeństwo bytu w relacji byt — myśl. Jako absolut wszechrzeczy, byt jest twórczością. Jeśli przyjęlibyśmy uprzedniość myśli, myśli twórczej, uznalibyśmy tym sposobem „omówienie twórczości”. Kamiński wyraźnie odróżnia twórczość rozumianą jako konkretny czyn o znamionach dynamizmu od myśli jako idei niematerialnej, której pogodzić z realnym działaniem niepodobna, myśl bowiem wynika z absolutu i jest już tego absolutu-twórczości produktem, czyli — w słowniku Kamińskiego — tegoż absolutu „wynikłością”: „Idea jest stworzeniem, wynikłością absolutu; prawda bezwzględna przymiotem koniecznym i nieodstępnym absolutu, czyli jako absolut czysty go pojmujemy, czyli w jakimkolwiek możebnym jego ukształtowaniu jako wynikłość. Stąd więc prawda jest przymiotem koniecznym i absolutu, i wszelkich jego wynikłości, a zatem i idei”⁶.

Pojęcie absolutu wszechrzeczy mieści w sobie jego nieskończoność. Orzecznik ten pozwala na wyjaśnienie zjawisk zachodzących w rzeczywistości. Warto zaznaczyć, że pojęcia bytu Kamiński nie utożsamiał z pojęciem materii. Wokół absolutu-bytu istnieje świat zewnętrzny, dla którego absolut-byt stanowi pierwiastek i zasadę. Zasada ta ugruntowuje świat. Materią jest dopiero istniejący wokół absolutu świat realny⁷. Absolut wszechrzeczy jest dla Kamińskiego „bytem, czyli stwórcą; a wszystko inne niepochybną jego wynikłością, stworzeniem, i rozlicznym ukształtowaniem wszechbytności jego istoty”⁸. Tak rozumiany absolut wszechrzeczy, istniejący poza rzeczywistością człowieka na sposób transcendentny, Kamiński pozbawia łączności ze światem. Wniosek z tego, że człowieka z Bogiem nic nie łączy i oba byty pozostają od siebie w oddaleniu. Stwierdzeniem tym naraził się na zarzut apologety koncepcji osobowego Boga — Libelta, przypisującego Kamińskiemu winę „wyrzucenia” Boga ze świata ludzkiego: „[...] autor *Filozofii ekonomii materialnej* odsłonił swą najsłabszą stronę; przyjął byt człowieka jako absolut dlatego tylko, że go rozumowo z bytu ogólnego wyprowadzić nie mógł; wyłączył więc Boga ze

⁶ Ibidem, s. 15.

⁷ Z. Poniąkowski: *O poglądach społeczno-filozoficznych Henryka Kamińskiego*. Warszawa 1955, s. 98; zob. też I d e m: *Światopogląd Henryka Kamińskiego*. W: *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej*. T. 3. Warszawa 1957, s. 305—335.

⁸ H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 15.

świata ludzkości i cały świat ducha w dziejach, umiejętności i sztuce poniżył na samo dzieło ludzkie”⁹.

Jak podkreślałem, absolut wszechrzeczy pozwolił Kamińskiemu na uzasadnienie obiektywnego istnienia świata przyrody, sama zaś przyroda oraz rzeczywistość człowieka, jako bytu przyrodniczego, wymagały ugruntowania i uzasadnienia w transcendentnym względem nich absolutie. Dla Kamińskiego był to absolut wszechrzeczy. Ale wprowadził również do swego systemu pojęcie drugiego absolutu, absolutu wszechrzeczy ludzkich (byt człowieka)¹⁰. Problem, przed którym stanął, dotyczył możliwości postawienia zarzutu dotyczącego zasadności drugiego absolutu, a więc wątpliwości, czy przyjęcie drugiego absolutu nie pociągnie za sobą konieczności przyjęcia również trzeciego, uzasadniającego odrębność świata przyrody. Zdawał sobie z tego sprawę: „Nastąpić teraz może przeciwko temu naszemu założeniu niepospolicie ważny zarzut: czyli byt człowieka jest raczej wynikłością i stworzeniem absolutu, jakim jest Bóstwo? A więc nie bytem i absolutem samym przez się, ale prostym stworzeniem jak cała przyroda. [...] w żadnym razie byt człowieka nie jest absolutem wszechrzeczy, bo cała przyroda nie jest stworzeniem człowieka, a zatem byt człowieka nie jest absolutem? Więc przyroda mieć by musiała drugi sobie właściwy absolut?”¹¹. Świadom wagi tego rodzaju zarzutów¹², podaje odpowiedź na dalszych stronach swego dzieła, konkretyzując pojęcie absolutu wszechrzeczy ludzkich.

W myśli filozoficznej Kamińskiego występują więc dwa absoluty. Istnieje jeden — absolut wszechrzeczy, obcy człowiekowi, sytuujący się poza światem ludzkiego ducha, którego człowiek nie może poznać, z którym kontakt nie jest w żaden sposób możliwy, możliwa jest za to wiedza o jego istnieniu. Świadomość istnienia absolutu wszechrzeczy wynika z wiedzy o jego „wynikłościach”, z którymi człowiek obcuje w świecie. „Wynikłość” ma w swym założeniu zasadę twórczą, która

⁹ K. Libelt: *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*. Oprac. A. Walicki. Warszawa 1967, s. 301.

¹⁰ „[...] byt człowieka uważać będziemy jako absolut wszechrzeczy ludzkich tego świata, który nam przedstawia rozwinięcie ludzkiej twórczości, a który cała obejmuje ludzkość”. H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 15.

¹¹ Ibidem.

¹² „Więc te zarzuty redukowałyby się ostatecznie do tego, że się wyrzekamy ujęcia jedyne absolutu wszechrzeczy, skoro przyjmujemy za absolut byt człowieka, który naszym własnym wyznaniem nie jest absolutem przyrody; że się zatem wyrzekamy doprowadzenia do zupełnej jedności pojęcia wszechrzeczy, skoro nie sięgamy aż po absolut wszechrzeczy, po Bóstwo”. H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 15. Por. Z. Poniatowski: *O poglądach społeczno-filozoficznych Henryka Kamińskiego...*, s. 98.

nie jest niczym uwarunkowana i istnieje sama przez się, spełniając tym samym logiczne kryteria absolutu¹³. Obok absolutu wszechrzeczy występuje byt człowieka jako absolut wszechrzeczy ludzkich. Jest nim ludzka twórczość, która podstawę oraz swe źródło ma w sobie samej. Istota obu bytów absolutnych jest ta sama, a mianowicie twórczość. Byt ludzki istnieje i działa w obrębie otaczającego go świata. W piśmach Kamieńskiego natrafimy jednak na pewną nieścisłość, która dotyczy nazywania przez niego absolutem raz bytu ludzkiego, innym razem świata ludzkiego. To rozróżnienie, niekiedy pomijane, ma związek z ujmowaniem człowieka nie jako indywiduum, lecz jako uczestnika zbiorowości. Koncepcja Kamieńskiego jest projektem na wskroś społecznym, projektem, w którym wagę jednostki określa jej przydatność i rola w grupie społecznej¹⁴. Jednostkę Kamieński pojmuje raczej jako „człowieka ludzkości”, a nie jako indywiduum (jednostkę *in concreto*), dlatego „byt ludzki” jest dlań zarazem „światem ludzkim” i odwrotnie. Takie rozumienie rozbieżność tę czyni zrozumiałą¹⁵.

3.

Byt człowieka jako absolut jego wszechrzeczy jest, według Kamieńskiego, rzeczą „samą przez się”. Do takiego stwierdzenia doszedł na podstawie przeświadczenia, że bytu człowieka nie da się racjonalnie wyprowadzić z innej, odleglejszej przyczyny, wobec czego spełnia on warunki bycia absolutem. Istniejący świat (świat ludzkości) wynika z absolutu, a nasza wiedza w ramach świata — to wiedza o świecie ludzkim (wiedza wszechrzeczy ludzkich); ponadto człowiek jest twórcą otaczającej go rzeczywistości, ponieważ organizuje społeczeństwo, tworzy sztukę, kulturę. Według Kamieńskiego jest „ich zarodem, siłą twórczą i przyczyną pierwotną”¹⁶. Poza wymienionymi właściwościami-

¹³ S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815—1918*. Warszawa 1983, s. 93.

¹⁴ Na tę niekonsekwencję zwraca uwagę J. Iwanicki, określając to jako uchybienie logiczne (błędne koło). Zob. J. Iwanicki: *Filozofia Henryka Kamieńskiego*. „Ateneum Kapłańskie” 1939, nr 2 (242), s. 198.

¹⁵ Z. Poniatowski: *O poglądach społeczno-filozoficznych Henryka Kamieńskiego...*, s. 99.

¹⁶ H. Kamieński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 17.

mi, do pełnej konstatacji o absolutnym charakterze bytu ludzkiego brakowało Kamińskiemu koniecznego prawa, na którego mocy można by stwierdzić, że wszelkie wynikłości absolutu wszechrzeczy ludzkich rzeczywiście pochodzą bezwzględnie od niego¹⁷. Prawem, którego poszukiwał, była władza tworzenia, czyli twórczość człowieka: „Więc istotą absolutu jest siła twórcza, czyli twórczość, a przymiot jego, prawda bezwzględna, jest tej twórczości prawem, przez który to przymiot najściślejsza i najwyższa rzeczywistość absolutu przechodzi w rzeczywistość ostateczną wszelkich jego wynikłości”¹⁸. Warto zwrócić uwagę, że rozwiązanie to odbiega w sposób znaczący od koncepcji Hegłowskiej. W ujęciu Kamińskiego absolut-byt to twórczość, a Hegłowska myśl staje się dlań pochodną absolutu, absolut bowiem tworzy z siebie idee, które są, zdaniem Kamińskiego, tożsame z myślą. Jak sam powiada, „absolut — Byt — [to — T.T.B.] jest twórczość, nie zaś myśl. Idea jest stworzeniem, wynikłością absolutu [...] myśl nie jest absolutem, siłą twórczą przez się najściślejszą rzeczywistością, ale sama jest stworzeniem, czyli wynikłością, więc nie samym bytem”¹⁹. Wedle polskiego filozofa, odwrotnie niż w ujęciu Hegla, byt obiektywny nie jest samorzeczywistnieniem się myśli — idei, ale czymś pierwotnym, byt rzeczywisty jest tedy „stworcą myśli”. W swym systemie filozoficznym Kamiński podkreślał więc pierwszeństwo życiowej praktyki przed teorią, był zwolennikiem stanowiska uprzedniości tworzenia przed procesem powstawania myśli.

Paradoksalnie, to śmiałe odejście od założeń systemów idealistycznych uwikłało go w piętrzące się trudności natury metodologicznej: „Kamiński jednak nie umie sobie poradzić z idealizmem, nie umie konsekwentnie i realnie rozwinać swej koncepcji, upatrującej w praktyce substratu teorii, a w teorii tylko sformułowania praktyki”²⁰. Skąd te trudności? Polskiego myśliciela obciąża cały czas obecna w jego filozofii metoda aprioryczna, za której pomocą chciał zbudować filozofię czynu, sytuującą się w praktycznym wymiarze działalności człowieka. Dla Kamińskiego myśl to wytwór rzeczywistości, ale rze-

¹⁷ „[...] aby go [absolut wszechrzeczy ludzkich — T.T.B.] ująć jako absolut, potrzeba w nim samym dojrzeć jako jego przymiot prawo, na mocy którego wszystko ludzkie wynikać z niego koniecznie musi; a to stanie się prawdą absolutną, czyli prawdą bezwzględną ludzkości w najobszerniejszym znaczeniu”. H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 18.

¹⁸ H. Kamiński: *Twórczość jako byt*. W: *Idem: Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 144; *Idem: Kilka słów o filozofii praktycznej...*, s. 464.

¹⁹ H. Kamiński: *Twórczość jako byt...*, s. 464 i 466.

²⁰ J. Hoffman [Michał Jordan]: *Henryka Kamińskiego filozofia postępu*. „Przegląd Filozoficzny” 1938, z. 4, s. 376.

czywistość jako byt ma dlań charakter duchowy. Mówiąc, że bycie zależy od tworzenia, co wyrażał twierdzeniem „tworzę, więc jestem”, jednocześnie uznawał to twierdzenie za abstrakcję bytu. Byt jako absolut ujmował idealistycznie, jako coś, co się uprzedmiotawia dopiero w rzeczywistości świata materialnego²¹. Przyjęta przez niego metoda aprioryczna polegała na odnajdywaniu w umyśle istoty dla każdej rzeczy. Ponadto proces ten przebiegał w oderwaniu od rzeczywistości empirycznej, próba uwolnienia się od idealizmu nie zmieniła więc faktu, że Kamiński wciąż pozostawał w jego ramach.

Choć *Filozofię ekonomii materialnej...* rozpoczął od uzasadnienia i podania warunków absolutu-bytu (absolutu wszechrzeczy), tak naprawdę bardziej zajmował się absolutem wszechrzeczy ludzkich (absolutem człowieka). Istotą tego ostatniego była twórczość. Dokonując „rozbioru” ducha ludzkiego i poszukując dlań uzasadnień celem wykazania, że ma on cechy absolutu, oraz określenia praw, jakimi się kieruje, rozróżnił w nim dwie władze: władzę pojmowania oraz władzę tworzenia (twórczość). Pojmowanie jako władza ducha ludzkiego umożliwia człowiekowi ujmowanie myśli i jest formą związku ze światem duchowym. Kiedy duch ludzki pojmuje myśl, oznacza to, że przyjmuje wynikłości cudzej myśli, wskutek czego duch człowieka pojmującego wchodzi w związek z wynikłością (myślą) jako produktem innego ducha ludzkiego. Pojmowanie ma zatem w człowieku charakter procesu biernego. Mimo iż Kamiński podkreśla, że duch ludzki nie ogranicza się jedynie do biernego pojmowania, to należy w tym miejscu wyraźnie rozróżnić dwa pojęcia: ducha ludzkiego i władze tegoż ducha²². Duch ludzki to byt złożony, obdarzony dwiema władzami: władzą pojmowania (bierną recepcją cudzych myśli, jako wynikłości innego ducha ludzkiego) oraz wyższą od pojmowania władzą tworzenia, która nie przyjmuje biernie myśli (idei), ale samodzielnie ją tworzy. Tu więc duch ludzki okazuje się sam przez się pierwiastkiem rzeczy z niego wynikających — zarodem świata, który jest jego dziełem. Jednym słowem: tworzy, a więc jest: „[...] na mocy tego stosunku ducha ludzkiego do myśli upatrujemy w nim absolutu, to jest bytu, którego myśl (idea) jest wynikłością, czyli stworzeniem koniecznym, abyśmy go za absolut uznali — więc stosunek bytu i myśli jest stosunkiem absolutu i wynikłości — stwórcy i stworzenia”²³.

²¹ Ibidem, s. 377.

²² „Stosunek więc ducha ludzkiego do myśli jest dwoisty i zależący od tych obu władz pojmowania, stworzenia; raz odbiera same tylko bierne wrażenia utworzonej już myśli — drugi raz występuje jako byt sam przez się”. H. K a m i ń s k i: *Twórczość jako byt...*, s. 467.

²³ Ibidem, s. 466—467.

Na mocy prawa tworzenia, czyli powszechnego prawa, że „absolut w dalsze wynikłości rozwijać się musi”, duch człowieka najpierw dokonuje recepcji obcej myśli, ujawniającej mu obcy byt (innego ducha człowieka)²⁴, by wreszcie tę obcą sobie wynikłość przekształcać w dalsze, już swoje wynikłości²⁵. Aby jednak byt człowieka (absolut wszechrzeczy ludzkich) mógł dalej przekształcać obce wynikłości, potrzebuje woli — chęci dalszego działania. Gdyby został jej pozbawiony, pozostałby bytem w sobie, czyli nie byłby „zarodem żadnego dalszego następstwa, to jest nie byłby absolutem”²⁶, lub z jakichś obcych sobie źródeł czerpałby prawo, nakazujące mu bezwzględnie dalszy rozwój, zatem nie stanowiłby tego prawa sam w sobie, co kwalifikowałoby jego istotę jako nieabsolutną. Kamiński konstatuje, że „wola jest właściwością absolutu i tylko absolutowi służyć może; wszelkie jego wynikłości nie mogą mieć woli, ponieważ nie są rządzone prawem, które by u nich samych leżało, ponieważ tym być muszą, czym im to prawo nakazuje być”²⁷. To ważne założenie pozwoliło Kamińskiemu wprowadzić w obręb świata rzeczy ludzkich pojęcie wspólnoty (więzi społecznej).

Kamiński pod pojęciem „absolut” rozumie ludzkość jako zbiorowość, co nie przeszkadza za absolut uznać także jednostki ludzkiej jako człowieka ludzkości. Absolut-człowiek „pojmuje” (jedna z władz ducha ludzkiego) ideę drugiego absolutu (odbiera ją), by dalej ją samodzielnie przekształcać²⁸. Schemat ten teoretycznie uzasadnia konieczną i bezwzględną ideę absolutu ludzkiego — twórczość. Komunikacja na poziomie przechwytywania i przetwarzania obcych idei

²⁴ Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na nieścisłość w rozumowaniu Kamińskiego. Z jednej strony powiada on, że władza pojmowania umożliwia przechwycenie idei jako obcej wynikłości, a dopiero władza tworzenia ją przekształca, podczas gdy w innym miejscu mówi, że sama idea nie jest wyrażeniem bytu, ponieważ jest wciąż „uwięziona” wewnątrz człowieka. Nie jest zatem jeszcze jego wynikłością. Dopiero jako czyn staje się pojmowalna i tylko jako czyn jest ujmowalna przez innych; jest wtedy wyrażeniem się oraz wynikłością ducha i bytu ludzkiego: „Idea bowiem sama jeszcze nie jest wyrażeniem bytu ludzkiego, bo wewnątrz człowieka zostaje, a zatem nie jest jeszcze jego wynikłością [...]. Aby stać się wyrażeniem, czyli wynikłością bytu, nie może pozostawać ideą czystą, tylko musi stać się pojmowaniu ujętną, czyli przejść w czyn [...] czyn jest ostatecznym i jedynym wyrażeniem ludzkiej duchowości i bytu”. H. K a m i ń s k i: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 24.

²⁵ „[...] duch ludzki [...] musi pojmować podług prawa (czyli podług prawdy), na mocy którego idea stworzona została — więc obcy byt, obca twórczość posłanego sobie ducha, przerabia się i kształci”. H. K a m i ń s k i: *Twórczość jako byt...*, s. 468.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ J. H o f f m a n [Michał J o r d a n]: *Henryka Kamińskiego filozofia postępu...*, s. 378.

w nową jakość umożliwia osiągnięcie stanu powszechnej jedności bytu ludzkiego. Ponieważ człowieka uważa Kamiński za istotę ujmowaną społecznie, przeto działanie ludzkie ma w jego rozumieniu charakter powszechnej twórczości wyrażającej się czynem. Takie rozwiązanie pozwoliło wypracować zasadę życia społecznego i wyjaśnić pojęcie więzi społecznej między ludźmi, zdaniem Kamińskiego bowiem: „Jednostka żyje w innych i z innych. Człowiek oderwany od innych to nierealność i fikcja. Życie człowieka — istoty pojmowalno-twórczej — zachodzi w społeczeństwie”²⁹. Przedstawione rozumowanie to oryginalny i ciekawy element filozofii Kamińskiego, który odróżnia ją od koncepcji alternatywnych, powstałych w podobnym czasie.

Spółeczeństwo oraz prawa, jakie nim rządzą, są wytworem bytu ludzkiego. Nie zostały nadane przez żaden byt absolutny sytuujący się poza światem, ale stanowią „wynikłość” ludzkości. Pozbawienie świata i społeczeństwa jakiegokolwiek związku z istotą absolutną, wobec tego świata transcendentną, było śmiałym odejściem od założeń takich myślicieli, jak Cieszkowski, Libelt czy Trentowski. Niektórzy interpretatorzy myśli Kamińskiego dopatrują się w tym znamion materializmu, czego Kamiński nigdy wprost nie wyraził (w przeciwieństwie do Dembowskiego). Człowiek bytujący w społeczeństwie i nieistniejący poza nim jest bytem w pełni autonomicznym, niepotrzebującym zewnętrznego pierwiastka, który by uzasadniał jego istnienie. Uzasadnienia takiego dostarcza Absolut — byt wszechrzeczy, który jako wynikłość, konstytuuje świat materialny, w tym człowieka. Reszta dokonuje się za sprawą absolutu — bytu ludzkiego. Między absolutami praktycznie nie zachodzi żaden związek. To dość osobliwa sytuacja, kiedy wprowadzony zaraz na wstępie byt, mający kwalifikację bytu absolutnego, bezpowrotnie znika i co najwyżej bywa wspominany jedynie pośrednio. Kamiński dokonał teoretycznej rejterady, nie interesując się później w ogóle absolutem wszechrzeczy. Nie mógł sobie poradzić z jego obecnością. Absolut wszechrzeczy pojawia się w jego systemie incydentalnie i jak podkreśliłem, jedynie po to, by uzasadnić obiektywność istnienia świata materialnego jako jego wynikłości, a następnie „przepada” w meandrach rozważań nad charakterem i strukturą absolutu ludzkiego oraz praw postępu i twórczości.

Jeżeli człowiek do swego uzasadnienia nie potrzebuje innego bytu, oznacza to, że jest bytem stworzonym przez siebie, bytem samym przez się, anihilującym zasadność istnienia Absolutu — Boga. Otwo-

²⁹ Ibidem.

rzyło to możliwość uznania Kamieńskiego za zwolennika ateizmu. Co prawda, ateizm ten (jeśliby się z tym zgodzić) byłby jedynie konstruktem spekulatywnym. W rozwiązaniu zagadki bytu ludzkiego Kamieński jest więc bliski poglądom Feuerbacha, człowieka bowiem traktuje jako wynik działania człowieka: „[...] byt ludzki, najściślejsza rzeczywistość, jest absolutem wszechludzkich rzeczy tego świata, który jest dziełem twórczości człowieka; konieczny postęp ludzkości jest to prawo absolutne, czyli prawda bezwzględna, na mocy której absolut (Byt, twórczość) tworzy; a zarazem prawda, która zawsze i wszędzie rządzi ludzkością, więc wiedza tej prawdy otwiera *a priori* wiedzę ludzkich rzeczy, które niczym innym być nie mogą, jak wynikłością konieczną absolutu”³⁰.

Jako byt sensualny i receptywny, człowiek to przede wszystkim element świata przyrodniczego. Podobnie jak świat przyrody, również on — jako integralna składowa — podlega prawom przyrodniczym. W tym sensie nie jest bytem autonomicznym, ale jedną spośród wielu wynikłości absolutu wszechrzeczy. Kiedy zatem sam staje się absolutem? Wówczas, gdy zaczyna tworzyć. Kiedy tworzy, zrywa z układem zależności, zaczynając istnieć samoistnie (jest bytem samym przez się). Humanizując świat pozapodmiotowy, wprowadza weń własny porządek, tworząc jego nową strukturę ontologiczną. Wobec tego musi przełamać opór, jaki stawia mu inna wynikłość absolutu wszechrzeczy — materia. Można więc powiedzieć, że twórczość człowieka jest kolejnym etapem tworzenia, ponieważ byt ludzki przetwarzając świat (zastaną formę bytu jako wynikłość absolutu wszechrzeczy), wpisując się w dalszy ciąg kosmicznej twórczości. Twórczość absolutu-bytu ludzkiego jest twórczością rzeczywistą i autentyczną, wynika bowiem z aktu jego woli i staje się pierwiastkiem i zasadą absolutną tworzonego przezeń nowego świata.

4.

Absolut wszechrzeczy ludzkich nie został jednak obdarzony pełnią wolności tworzenia. To kolejny przykład pozostawiania w zasięgu oddziaływania koncepcji Hegla. Ludzki byt podlegał koniecznemu i ra-

³⁰ H. K a m i e ń s k i: *Twórczość jako byt...*, s. 469.

cjonalnemu prawu, obecnemu w zbiorowej twórczości ludzkiej. Prawem tym był postęp. Postęp jest prawem koniecznym absolutu bytu człowieka (ludzkości). Twórcza siła człowieka — absolut — znajduje wyraz w racjonalnym prawie, przejawiającym się w postępie. Jako pierwiastek twórczy, absolut tworzy nowe jakości jednorazowo i niepowtarzalnie. Jednostka-byt w dużej mierze samodzielny i autonomiczny, choć podległy prawu postępu, określa się czynem afirmującym swą duchowość. Czyn ludzki to przede wszystkim wyraz supremacji człowieka nad ideą³¹. Kamieński, który postawił sobie ambitne zadanie stworzenia nowej filozofii społecznej, mimo oryginalności kilku wypracowanych samodzielnie rozwiązań, z którymi co prawda do końca nie umiał sobie poradzić (między innymi relacja absolut wszechrzeczy — absolut bytu człowieka), był jednak dzieckiem swego czasu. Jego myśl miała połączyć we względnie spójną całość dwa główne wówczas nurty filozofii społecznej. Z jednej strony była to historiozofia, której korzenie sięgały myśli heglowskiej, z drugiej — myśl polityczno-społeczna wyrosła na podwalinach filozofii francuskiej (Saint-Simon, Fourier).

Na aktualność podjętej przez Kamieńskiego próby wyjaśniania zjawisk zachodzących w historii i społeczeństwie, jako całości o charakterze dynamicznym, przy uwzględnieniu jego immanentnych struktur rozwojowych z perspektywy zmian w stratyfikacji układu społecznego zrodzonego przez kapitalizm, zwraca uwagę B. Baczeko: „Historyzm, jako koncepcja metodologiczna i jako o wiele szersza w zakresie swego społecznego działania tendencja kulturowa w ogóle, był świadectwem istotnych przemian dokonujących się w perspektywie poznawczej w pierwszej połowie XIX w. przede wszystkim na gruncie zdobywania wiedzy o różnorodnych formach nowego typu mechanizmów i instytucji społecznych zrodzonych przez kapitalizm”³². Rozumnych praw, którym poddany został ludzki byt jako nieustanna twórczość, nie narzucił mu obcy i transcendentny wobec niego Absolut. Tkwią one w zbiorowej twórczości ludzkiej i stanowią o jej postępie. Absolutne prawo ludzkiego bytu streszcza się więc w prawie postępu ludzkości: „Byt ludzki mieści w sobie to prawo i na mocy jego jako absolut we wszelkie możebne przechodzi wynikłości [...]. To zaś prawo, czyli prawda bezwzględna, postęp ludzkości jest koniecznym absolutu przymiotem, zatem rządzić musi wszelkimi jego wynikłościami, a stąd jest powszechną syntezą jednego

³¹ A. Rogalski: *Kamieński Henryk Michał*. W: *Encyklopedia katolicka*. T. 8. Red. B. Migut. Lublin 2000, s. 498—499.

³² B. Baczeko: *Problemy historyzmu...*, s. 147.

wielkiego tworzenia (*genesis*), którego działaczem i absolutem jest ludzki byt³³.

Warto na koniec zwrócić uwagę na pojęcie czynu. Można zaryzykować tezę, że czyn w myśli Kamieńskiego odgrywa rolę prymarną: jest teoretycznym spoiwem, pozwalającym połączyć poszczególne elementy systemu. Jego rola ujawnia się w sposób szczególny w ujmowaniu przez filozofa społeczeństwa jako całości i ogółu interakcji, które to społeczeństwo budują. Czyn jest ich podstawą, dzięki niemu ludzie wchodzi między sobą w relacje, pozwalając na odejście od koncepcji różnorodności bytowej na rzecz integracji i interpretacji w duchu kolektywnym. W ujęciu Kamieńskiego czyn buduje społeczeństwo i w tym znaczeniu zyskuje status spoiwa relacji międzyludzkich: „Życiem duchowym jest czyn; a czyn — wzajemne pomiędzy ludźmi obcowanie — stanowi już ludzkie społeczeństwo, które przeto tam się zaczyna. [...] Czyn stanowi ludzkie społeczeństwo, a jak nie ma czynu, który by nie był obcowaniem pomiędzy ludźmi, tak nie ma czynu, który by nie był postępem ludzkiego społeczeństwa”³⁴. Zatem rola czynu jest tu podwójna: organizuje on społeczeństwo i stanowi konieczny instrument postępu ludzkości. Czyn ujmowany w kategoriach idei nie jest, według Kamieńskiego, czynem prawdziwym. Kwalifikacji rzeczywistego czynu nabiera wówczas, gdy działanie człowieka jest „wrażeniem idei w materię”, tedy więc przekształcanie materii (czynne pokonywanie jej oporu) nadaje mu prawdziwą rangę bytu. Człowiek podporządkowuje sobie naturę, co sprawia, że ludzki duch zyskuje nad nią panowanie — stąd między innymi wywodzi się określenie „filozofia ekonomii materialnej”.

Ujarzmienie materii czynem aktualnym i rzeczywistym podkreśla rangę człowieka jako absolutu w obrębie świata przyrody. Podobnie jak Dembowski czy później Brzozowski, Kamieński pojęcia czynu nie skonkretyzował, wydaje się jednak, że najważniejszy staje się on w kontekście tworzenia świata i społeczeństwa. Czyn jest dlań elementem włączającym w swą historię ludzkość. Poza czynem ani jednostka, ani społeczeństwo nie mogą istnieć; ponadto łączy on zarówno przeszłość ludzkości, jej teraźniejszość, jak i przyszłość. Szczególnie ta ostatnia potwierdza odejście Kamieńskiego od założeń Hegła, pomijającego w rozwoju ducha perspektywę odległej przyszłości: „Świat ten, który jest dziełem człowieka, składa się z czynów, z których każdy znajduje zatem miejsce swoje konieczne, wynika z tych, które go wyprzedziły, wiąże się z tymi, które nastąpić muszą, a być nie może

³³ H. K a m i e ń s k i: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 27.

³⁴ *Ibidem*, s. 36.

nigdy rzeczą oderwaną i bez związku, bo wszystkie rządzone są jednym prawem, które je łączy w organiczną całość³⁵.

Pojęcie czynu jest zatem niezbędne do zrozumienia stosunków zachodzących w obrębie ludzkości, w pojęciu czynu „zanikają indywidua, pozostaje ludzkość; czyn występuje jako rzecz i dzieło ludzkości, bo jako część składowa i konieczna świata, który jest jej twórcą. Mówimy więc: czyny ludzkości, nie zaś czyny ludzkie”³⁶. Ale czyn nie wynika ze spontanicznego działania bytu ludzkiego, jak na przykład w koncepcji Fichtego, w której był przejawem zasady indywiduum i wolności. Zdaniem Kamińskiego, czyn jest dziełem istoty samodzielnej, twórczej, ale jego cechą staje się wiedza (wiedza czynu). Nie ma czynu bez wiedzy, bo jeśli czynowi nie przewodniczy wiedza, to działanie nie jest czynem. Charakter owej wiedzy jest wyraźnie praktyczny — to „wiedza ostatecznych wypadków” i wiedza aprioryczna, „nieodstępna od czynu”. Czyn oparty na wiedzy praktycznej stanowi przejaw ludzkiej działalności o znamionach codziennej pracy wytwórczej. Wiedza musi więc przewodniczyć czynowi, który bez niej nie może zaistnieć. Gdyby czyn był jej pozbawiony, nie byłby „czynem wiedzy”, czyli według Kamińskiego nie byłby czynem: „Czyn jest dziełem wiedzy, więc nie ma praktyczności bez wiedzy — więc wiedza jest przede wszystkim praktyczną”³⁷. Istota pozbawiona apriorycznej wiedzy o własnych „ruchach” nie zdoła wznieść się do poziomu tworzenia, może być co najwyżej niesamodzielnym i prostym narzędziem, wiedza ta „reasumuje w sobie pojęcie wszelkiej możebnej praktyczności czynu (jako wiedzy utworu)”³⁸.

Myśl filozoficzna Kamińskiego nie ogranicza się jedynie do utwierdzenia w niej absolutu, określenia roli twórczości podmiotu ludzkiego, postępu i czynu. Poza wymienionymi pozostają między innymi problemy historiozofii, ekonomii, problematyki narodowej, praw człowieka do ziemi, stosunek do własności. Kluczem do zrozumienia tej osobliwej i ciekawej koncepcji pozostaje wszakże, jak sądzę, człowiek jako byt, urastający w myśli polskiego filozofa do rangi absolutu. Choć rozpatrywany raczej w perspektywie społecznej, nie utracił niczego ze swej doniosłości i wyjątkowości. Twórczość człowieka, jako absolutu rzeczy ludzkiego świata, nadająca kształt wszelkiej postaci bytu, wedle immanentnych społeczeństwu praw postępu, kwalifikuje tę filozofię jako na wskroś humanistyczną. Kwestia społeczna

³⁵ Ibidem, s. 406.

³⁶ Ibidem.

³⁷ H. Kamiński: *Kilka słów o filozofii czynu...*, s. 441.

³⁸ Ibidem, s. 431.

i prawo postępu sytuują Kamieńskiego w szeregu pierwszych prepozytywistów. Chociaż nie ustrzegł się wieloznaczności i niekonsekwencji, dostarczył myśli polskiej oryginalnego spojrzenia na zagadkę świata oraz wskazał jedną z możliwych jego interpretacji.

Tomasz Tadeusz Brzozowski

Controversiality of the concept of absolute and the notion of creativity in Henryk Kamieński's philosophy

S u m m a r y

The paper is focused on interpretative analysis of the problematic construction of an absolute (absolutes) in Kamieński's system, which is uncertain and controversial. Absolute as seen by Kamieński is not an absolute of all things (God) but a human being — "the absolute of all human things". This makes the concept of Polish philosopher significantly different not only from other Polish thinkers but also from Hegel. According to Kamieński, man gets a knowledge concerning the existence of absolute form the absolute's "results". It cannot be recognized rationally. The recognition of the absolute in Hegelian sense could be possible only if the man would turn himself in God. Hence, an absolute a priori knowledge is possible in terms of human world only.

Tomasz Tadeusz Brzozowski

Problemhafte Konzeption des Absoluten und der Begriff „Schaffen“ in der Philosophie von Henryk Kamieński

Z u s a m m e n f a s s u n g

In seinem Artikel versucht der Verfasser, die Problemhaftigkeit der nicht offensichtlichen und Vorbehalte erregenden Konstruktion des Absoluten (der Absoluten) im philosophischen System von Kamieński zu interpretieren. Das Absolute von Kamieński war kein Absolutes der Alldinger (Gott), sondern ein menschliches Sein — „das Absolute von menschlichen Alldingen“. In diesem Punkt unterscheidet sich der polnische Philosoph von alternativen Theorien der anderen polnischen Denker und auch von Hegels Idee. Menschliche Kenntnisse über das Vorhandensein vom Absoluten, so Kamieński, erfolgt nur aus dem „Erfolgen“ selbst. Der Mensch ist nicht im Stande, das Absolute mit der Vernunft zu erkennen. Im Sinne der Hegels Idee kann das Absolute nur dann erkannt werden, wenn der Mensch selbst zum Gott würde. So ist ein absolutes apriorisches Wissen nur im Sinne der rein menschlichen Welt möglich.